



BIULETYN

Nr 112 (720) • 19 sierpnia 2010 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Agnieszka Kopeć (sekretarz redakcji),
Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Łukasz Kulesa,
Marek Madej, Beata Wojna, Ernest Wyciszkievicz

Republika Czeska, Słowacja i Węgry wobec bezpieczeństwa energetycznego

Rafał Morawiec

Kwestie związane z bezpieczeństwem energetycznym odgrywają ważną rolę w polskiej polityce zagranicznej i mają znaleźć się na liście priorytetów polskiej prezydencji w UE. Realizacja planu zależy będzie m.in. od stopnia, w jakim Polsce uda się pozyskać poparcie dla tych priorytetów ze strony innych państw UE. Istotne znaczenie dla realizacji celów polskiej polityki europejskiej może mieć współdziałanie z państwami V4. Niedawne wybory parlamentarne na Węgrzech, w Republice Czeskiej i na Słowacji są okazją do przyjrzenia się, jak w krajach tych postrzegane jest bezpieczeństwo energetyczne, w tym zwłaszcza bezpieczeństwo dostaw nośników energii i sposoby jego zapewniania.

Uwarunkowania. Charakterystyczną cechą bilansu energetycznego (energy mix) Republiki Czeskiej, Słowacji i Węgier jest wysoki stopień ich uzależnienia od rosyjskich surowców energetycznych płynących jednym szlakiem przesyłowym. Najwyższy stopień uzależnienia od surowców z Rosji wykazuje Słowacja, która sprowadza z tego kraju 98% wykorzystywanego gazu ziemnego, 99% ropy naftowej i 100% paliwa jądrowego, przy czym udział surowców pochodzących z importu w krajowym bilansie energetycznym wynosi 90%. Nieco niższe jest uzależnienie Węgier, gdzie wymienione wskaźniki kształtują się odpowiednio na poziomie: 80%, 99%, 100% i 61%. Na tle Słowacji i Węgier znacznie korzystniej wygląda bilans energetyczny Republiki Czeskiej, która sprowadza z Rosji 75% gazu ziemnego, 71% ropy naftowej i ok. 50% paliwa jądrowego. Jednocześnie – dzięki własnym zasobom węgla i rud uranu – udział surowców pochodzących z importu w czeskim bilansie nieznacznie przekracza 40%.

Również w kwestii zróżnicowania tras przesyłowych w najtrudniejszej sytuacji znajduje się Słowacja. Ropa i gaz (rosyjskiego pochodzenia) płyną do tego kraju wyłącznie za pośrednictwem rurociągów prowadzących z Rosji przez terytorium Ukrainy. W podobnej sytuacji są Węgry, ale tylko w odniesieniu do gazu. W ich przypadku dostawy ropy możliwe są także za pośrednictwem ropociągu Adria prowadzącego z chorwackiego terminalu w Omišalj. W najlepszej sytuacji jest Republika Czeska, która dysponuje alternatywnymi trasami przesyłowymi dla obydwu surowców. Możliwości tras prowadzących z Zachodu są jednak ograniczone: w przypadku ropy wynoszą ok. 30%, natomiast gazu – 24% jej rocznego zapotrzebowania.

Uzależnienie od dostaw z Rosji, a jednocześnie niski poziom zróżnicowania tras przesyłowych (lub – jak w przypadku Słowacji – jego całkowity brak) są jednym z najpoważniejszych wyzwań dla bezpieczeństwa energetycznego. Dowiodły tego doświadczenia z ostatniego rosyjsko-ukraińskiego sporu gazowego (początek 2009), którego skutki były szczególnie dotkliwe dla Słowacji i Węgier. Jedną z konsekwencji tego sporu była ewolucja stanowiska obu tych krajów w sprawie dywersyfikacji źródeł i tras zaopatrzenia w surowce energetyczne (widoczna zwłaszcza w postawie rządu węgierskiego). W dalszym ciągu jednak w omawianych krajach utrzymują się różnice zarówno jeśli chodzi o postrzeżenie, jak i postulowane środki zaradcze.

Stanowiska. W Republice Czeskiej kwestia dywersyfikacji źródeł i tras zaopatrzenia postrzegana jest w sposób zbliżony do stanowiska, jakie w tej sprawie zajmuje Polska. Zarówno kolejne czeskie rządy po roku 2006, jak i większość ekspertów wychodzą z założenia, że kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego będzie miało zmniejszenie uzależnienia od dostaw

z Rosji, przy jednoczesnym stworzeniu w UE mechanizmów ograniczających ryzyko używania przez ten kraj surowców energetycznych jako narzędzia polityki zagranicznej. Czeskie władze chcą zmniejszyć udział rosyjskiego gazu w swoim bilansie energetycznym do poziomu 50%. Osiągnięciu tego celu ma służyć zwiększenie importu gazu skroplonego (LNG), do czego jednak potrzebna jest rozbudowa niezbędnej infrastruktury. Z tego powodu Republika Czeska aktywnie popiera wzmocnienie współpracy energetycznej w Europie Środkowej i na Bałkanach m.in. poprzez budowę nowych sieci przesyłowych i terminali LNG. Ta współpraca ma służyć zarówno ograniczeniu uzależnienia od rosyjskich surowców energetycznych, jak i dywersyfikacji tras zaopatrzenia. Czeskie władze mają świadomość, że w dającej się przewidzieć perspektywie Rosja pozostanie ich głównym dostawcą. Chcą się jednak zabezpieczyć przed sytuacją, jaka miała miejsce podczas rosyjsko-ukraińskiego sporu gazowego. Dlatego też udzielają poparcia projektowi Nord Stream, dostrzegając w nim głównie alternatywę dla tras przesyłowych biegnących przez Ukrainę. Przez terytorium Republiki Czeskiej ma poprowadzić fragment gazociągu Opal, którym gaz przesyłany z Rosji po dnie Bałtyku ma docierać do Bawarii.

Podjęcie do relacji z Rosją było przez długi czas jednym z ważniejszych elementów odróżniających czeską i węgierską politykę energetyczną. Kolejne węgierskie rządy dostrzegały zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego wyłącznie w dywersyfikacji tras przesyłowych, nie widząc potrzeby zróżnicowania źródeł zaopatrzenia. W praktyce oznaczało to uznanie Rosji za wiarygodnego dostawcę i dążenie do czerpania korzyści z realizacji rosyjskich planów ekspansji na rynkach UE i zachowania pozycji kraju tranzytowego. Do (częściowej) zmiany tego stanowiska doszło pod wpływem rosyjsko-ukraińskiego konfliktu gazowego. Do tego czasu rząd węgierski z rezerwą podchodził do planów budowy gazociągu Nabucco mającego zapewnić UE dostawy gazu z regionu Morza Kaspijskiego i Bliskiego Wschodu. Pod wpływem kryzysu gazowego Węgrzy zrewidowali swoje stanowisko i udzielili zdecydowanego poparcia temu projektowi, nie zrezygnowali jednak ze wspierania forsowanego przez Rosję planu budowy gazociągu South Stream. Rząd Viktora Orbana utworzony po wyborach parlamentarnych z kwietnia br. zapowiedział rewizję dotychczasowej polityki energetycznej w relacjach z Rosją, co w praktyce może oznaczać przesunięcie jej akcentów w kierunku zbliżonym do stanowiska zajmowanego przez Republikę Czeską.

Dla Słowacji, która w gronie państw V4 ma najbardziej ograniczone możliwości dywersyfikacji źródeł i tras zaopatrzenia w surowce energetyczne, kluczowym zagadnieniem jest bezpieczeństwo dostaw z Rosji. Istotnym czynnikiem wpływającym na słowackie stanowisko w tej sprawie jest fakt, iż Słowacja jest nie tylko odbiorcą, lecz także niezwykle ważnym krajem tranzytowym, przez który do odbiorców w UE płynie około 80% sprowadzanego z Rosji gazu. W jej interesie leży utrzymanie tego stanu rzeczy, co implikuje także konieczność zachowania kluczowej roli w tranzycie tych surowców przez Ukrainę. Z tego powodu Słowacy są przeciwni tworzeniu alternatywnych sieci przesyłowych, które omijałyby ten kraj. W praktyce oznacza to akceptację uzależnienia od Rosji, a jednocześnie wsparcie dla ścisłego partnerstwa UE z tym krajem w sprawach energetycznych, które byłoby gwarancją (względnie) bezpieczeństwa dostaw.

Wnioski dla Polski. W kwestii bezpieczeństwa dostaw surowców energetycznych stanowisko najbardziej zbliżone do polskiego zajmuje Republika Czeska. Między oboma państwami istnieje daleko idąca zbieżność poglądów w sprawach zasadniczych, takich jak wpływ dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia na bezpieczeństwo energetyczne. Znaczącą rozbieżnością jest natomiast ocena projektu Nord Stream, w którym Czesi chcą (pośrednio) partycypować.

Po dłuższym okresie, gdy stanowiska Polski i Węgier w kwestii bezpieczeństwa energetycznego były od siebie mocno oddalone, obecnie można mówić o ich zbliżeniu, a co za tym idzie – także o perspektywach bliższego współdziałania w tej dziedzinie. Szczególne znaczenie będzie tu miała węgierska prezydencja w UE, bezpośrednio poprzedzająca polską. Wśród jej priorytetów prawdopodobnie znajdują się także kwestie związane z bezpieczeństwem energetycznym, które mają się stać również jednym z priorytetów polskiej prezydencji. Procesowi pogłębiania polsko-węgierskiej współpracy w sprawach energetycznych nie będzie jednak sprzyjać wysoki poziom uzależnienia Węgier od dostaw z Rosji.

W postawie Słowacji zbieżne z polskim interesem jest jej zainteresowanie w utrzymaniu przez Ukrainę istotnej roli w tranzycie rosyjskich surowców oraz poparcie dla budowy przez UE ścisłych relacji z tym państwem w sprawach energetycznych. Polska powinna zachęcać władze Słowacji do udziału we wspólnych projektach energetycznych w ramach V4.